



Mali aktorzy dali z siebie wszystko

## Walka anioła z diabłem

tekst

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

redaktor wydania

Próbując podsumować dotychczasową działalność Specjalistycznej Poradni Rodzinnej archidiecezji gdańskiej, a także poradni parafialnych, zauważyliśmy, jak wiele pracy wykonują osoby, które zaangażowały się w pomoc człowiekowi zagubionemu i rodzinom w trudnej sytuacji. Więcej na s. VI-VII. Zaangażowanie jest także kluczem do rozwiązania nie tylko problemów własnych, ale i parafialnych. Ks. Jacek Socha nieco zrewolucjonizował swoją parafię w kontekście podejścia do sprawy kołęd. O to, co zmieniło się w parafii św. Mikołaja, pyta na s. III ks. Sławomir Czalej. Ludzie Kościoła robią często wiele, ale nikt nic o nich nie wie. Dobrze więc czasami ich pokazać. Temu służyc ma przyznawanie nagrody Pro Ecclesia et Populo. Czy to jednak wystarczy? Więcej na s. IV. O Kościele najpierwotniejszym oraz szkole rozmowy i słuchania piszemy na s. V. Jego członkowie dla jednych są nawiedzeni, dla innych marnują czas, a jeszcze inni zazdroszczą im Kochających rodzin, bo sami mają porozbijane... Zachęcamy też do poczytania o pomysłowości ludzi młodych, którzy nawet w czasie kryzysu potrafią marzyć i realizować te marzenia. Na s. VIII pisze o nich Tomasz Pietrzak.



ANDRZEJ URBAŃSKI

Z czasem w kościele zakazane, stały się jednak pewnym dopełnieniem treści bożonarodzeniowych świąt. Ostatnio **jasełka wystawione zostały w kościele św. Jakuba w Oliwie.**

Jasełka są stałym elementem całorocznej pracy kółka teatralnego, do którego uczęszczają uczniowie klas I, II i III Szkoły Podstawowej nr 23 im. Dzieci Świata w Gdańsku przy ul. Opackiej 7. Tym razem dzieci z dużym przejęciem zaprezentowały się po Eucharystii w kościele św. Jakuba w Gdańsku-Oliwie. – Do tego wydarzenia przygotowujemy się co roku z ogromnym zaangażowaniem. Dzieci, rodzice i nauczyciele dokładają wielu starań, by wszystko

udało się jak najlepiej – mówi Joanna Merta, nauczyciel nauczania zintegrowanego. – To wszystko służy rozwijaniu aktywności intelektualnej i emocjonalnej. Dzieci uczą się sposobów zachowania spontanicznego, ale także przemyślanego wyrażania swojego stosunku emocjonalnego do przedstawianych treści – zauważa Ewa Dorawa-Jurkiewicz, nauczyciel muzyki. W wypełnionej po brzegi niewielkiej oliwskiej świątyni kilkanaścioro dzieci opowiadało o narodzeniu Jezusa, walce dobra ze złem, Herodzie i codzienności uczniów. – Ja jestem diabełek szkolny, dziki, groźny i swawolny. Wyniki w nauce marne i myślę jak smoła czarna. Jestem zawsze hałaśliwy! A że nigdy się nie męczę i nikogo tu nie słucham, bez ustanku wszystkich dręcę i zaczepki stale szukam – recytowała swoją kwestię jedna z uczennic, która wcieliła się w rolę diabła. – Jestem zwykłą uczennicą. W szkole ciężka

**Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 23 co roku wystawiają jasełka. W tym po raz pierwszy wystąpiły w kościele**

praca. Raz mnie diabeł kusi, raz anioł nawraca – mówiła druga. Kinga i Weronika biorą udział w przedstawieniu po raz kolejny. – Przed wszystkim dlatego, że cieszymy się z narodzin Jezusa i chcemy o tym powiedzieć innym. A po drugie, jeśli ktoś się urodził, to jest radość, że przyszedł na świat. Trzeba o tym mówić głośno – uważają dziewczynki. – Praca w kółku teatralnym daje dziecku możliwość zaistnienia w grupie i indywidualnie, co wpływa na kształtowanie poczucia własnej wartości i pozytywnego nastawienia do posiadanych umiejętności – podkreśla Joanna Merta. I pomyśleć, że w pierwszej połowie XVIII wieku wystawianie jasełek w kościołach zostało zakazane. Przyczyną było coraz szersze przenikanie do treści przedstawień scen i postaci o charakterze ludycznym. Jednym z najbardziej znanych opracowań literackich są jasełka napisane przez Lucjana Rydla, pt. „Betlejem polskie”. **au**

## Wyróżnienie dla gdańskiego metropolity

**GDAŃSK.** Metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź został wybrany Człowiekiem Roku 2009 przez tygodnik „Solidarność”. Uroczyste wręczenie nagrody odbyło się 11 stycznia w siedzibie „Solidarności”. **au**



**Abp Sławoj Leszek Głódź podczas uroczystego przejścia pod Pomnik Trzech Krzyży, 4 czerwca 2009 r. Obok Janusz Śniadek, szef „Solidarności”**

## Pomorze ekumeniczne

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** W tym roku Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan będzie obchodzony od 18 do 25 stycznia. Pierwsze z nabożeństw ekumenicznych rozpocznie się 18 stycznia o 18.00 w kościele rzymskokatolickim pw. św. Bernarda w Sopocie. W środę 20 stycznia na nabożeństwo zapraszają wierni Kościoła ewangelicko-metodystycznego. Liturgia odbędzie się o 18.00 w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Pniewskiego 8. 21 stycznia w kościele rzymskokatolickim pw. św. Jerzego w Sopocie o 19.00 rozpocznie się modlitwa kanonami z Taizé. 23 stycznia zaprasza parafia prawosławna z Gdańska-Wrzeszcza. Początek o 17.00. 24 stycznia o 18.00 odbędzie się spotkanie ekumeniczne w kościele polskokatolickim w Gdańsku, przy ul. 3 Maja 19. Zakończenie Tygodnia Ekumenicznego nastąpi w poniedziałek 25 stycznia o 18.00.



**Ekumeniczna modlitwa w parafii św. Urszuli Ledóchowskiej w Gdańsku-Chełmie**

w kościele ewangelicko-augsburskim w Sopocie, przy skwerze im. ks. Otto Bowiena 5. **au**

## Kurs Filip

**GDNIA.** SNE „Jezus Żyje” zaprasza na kolejny kurs ewangelizacyjny Filip, który prowadzi do doświadczenia miłości Bożej poprzez osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym. Jest to nowe

wywołanie Ducha Świętego, dające moc, aby odrodzić się duchowo do nowego życia i świadczyc o tym z mocą. Kurs odbędzie się w parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni od 22 do 24 stycznia. **au**

## Status Feminae zaprasza

**GDAŃSK-OLIWA.** „Kobieta w obliczu potrzeb i wyzwani każdego wieku, czyli od małej dziewczynki do dojrzałej kobiety” – to temat sesji, przygotowanej przez Status

Feminae. Spotkanie, które odbędzie się 30 stycznia od 11.00 do 18.00 w auli Jana Pawła II w Gdańsku-Oliwie poprowadzi małżeństwo Bernadeta i Jacek Dudzicowie. **au**



**Głównym celem spotkań organizowanych przez Status Feminae jest umożliwienie współczesnym kobietom pogłębionego zrozumienia siebie i swojej życiowej roli**

## Oglądanie na ścianie

**SOPOT.** Wspólnota modlitwono-ewangelizacyjna z parafii NMP Gwiazdy Morza zaprasza na spotkanie z serii „Oglądanie na ścianie” i film „Jak w niebie”. To wydarzenie połączone z dyskusją rozpocznie się 23 stycznia o 19.00 w sali katechetycznej św. Wojciecha przy ul. Chopina 16 a. – Daniel Daréus, kompozytor znudzony światowym życiem, wraca po latach do rodzinnego miasteczka. Nikt jednak nie rozpoznaje w nim małego chłopca, który niegdyś wyjechał w daleki świat. Tajemniczy przybysz najpierw budzi ciekawość mieszkańców, potem burzy małomiasteczkowy spokój, nikogo nie pozostawiając obojętnym – zachęca do udziału w pokazie filmu ks. Mateusz Koszałka. **au**

## Nowy blask Ratusza

**GDAŃSK.** Od nowego roku Ratusz Staromiejski zmienił swój wizerunek. Trwające od czerwca 2009 r. prace konserwatorskie dobiegły końca i dzięki nim przywrócony został dawny jego wygląd. Oczyszczono i poddano renowacji ceglane elewacje wraz z kamiennym detalem architektonicznym i stolarką okienną, zrekonstruowane zostały także na podstawie historycznych fotografii drzwi wejściowe do obiektu. – Wykonane prace sprawiły, że 400-letnia historia ratusza wraz z jego architektonicznymi przebudowaniami stała się czytelna, a figura Sprawiedliwości wieńcząca elewację frontową odzyskała swój atrybut – złożony miecz – wyjaśnia Monika Czajkowska-Kostka z NCK. Cała kwota inwestycji – 690 000 zł – pochodzi z dotacji inwestycyjnych Samorządu Województwa Pomorskiego. **au**



**Ratusz w nowej odsłonie**

Centrum Informacyjne  
Archidiecezji Gdańskiej:

[www.adalbertus.gda.pl](http://www.adalbertus.gda.pl)

**GOŚĆ GDAŃSKI**

[gdaansk@goscmedzielny.pl](mailto:gdaansk@goscmedzielny.pl)

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

**TELEFON/FAKS (58) 554 34 15**

**REDAGUJĄ:**  
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,  
Tomasz Pietrzak, Andrzej Urbański

Pomysły nie tylko kołędowe

# Dotrzeć do obojętnych

**Ks. dr Jacek Socha,** moralista, wykładowca w Gdańskim Seminarium Duchownym, a także człowiek zaangażowany w działalność Szkoły Nowej Ewangelizacji, został ponad pół roku temu proboszczem w parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni. Jego niespokojny duch dał o sobie znać bardzo szybko.



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ:** Nowych pomysłów nigdy Tobie nie brakowało. Jakie wykorzystałeś jako młody proboszcz w swojej pierwszej parafii?

**Ks. DR JACEK SOCHA:** – Wejść w parafię jako proboszcz było mi o tyle łatwiej, że już ją trochę znałem. Byłem tutaj przez dwa lata wikariuszem, a wcześniej na praktyce diakańskiej. Na pewno spotkanie z parafią w roli proboszcza stanowi nowe wyzwanie. Musiałem też sobie odpowiedzieć na pytania dotyczące wizji posługiwania jako pasterz. Po kilku tygodniach, gdy już oswoiłem się nieco z myślą, że zostałem proboszczem, zacząłem się zastanawiać, czym jest parafia, jaki jest jej cel i co chcę tutaj zrobić. Pierwszą rzeczą była ocena liczby osób, które przychodzą do kościoła. Zrobiłem to przy okazji ogólnopolskiego liczenia wiernych. Okazało się, że na Mszę św. przychodzi nieco ponad 3000 osób, a mieszkańców oficjalnie zameldowanych jest ok. 13 tys. Oczywiście mieszka tutaj prawdopodobnie mniej osób, niż jest zameldowanych, niemniej jest to ogromne wyzwanie, żeby praktykowało więcej niż 20–25 proc. Wiele z tych osób, które chodzą do kościoła,

jest bardzo zaangażowanych w różnego rodzaju wspólnoty modlitewne. Mamy prężny Żywy Różaniec, wspólnoty neokatechumenalne czy też wspólnotę ewangelizacyjną.

**Zatem jakie masz pomysły, żeby ci ludzie do kościoła przyszli?**

– Przede wszystkim podstawowym pomysłem było zawiązanie Gdynińskiego Stowarzyszenia Świętego Mikołaja Biskupa. Już jesteśmy po wszystkich formalnościach. Stowarzyszenie ma na celu wyjście do wszystkich osób dotkniętych biedą czy jakimiś problemami życia rodzinnego.

**Tych pewnie nie brakuje?**

– Jest ich rzeczywiście sporo. Chcielibyśmy do tych osób dotrzeć poprzez organizowaną świetlicę socjoterapeutyczną. Włączyliśmy się bardzo mocno w tzw. spotkania profesjonalistów, czyli tych wszystkich, którzy pracują w jakikolwiek sposób na rzecz lokalnej społeczności. Działania koordynuje Urząd Miasta, a konkretnie wiceprezydent Gdyni Michał Guć. Chcemy włączyć się w działania miasta, tworząc jakąś jedną, wspólną wizję

**Dobry proboszcz łączy rzeczy stare i nowe**

tego zakątka Gdyni. Cieszy, że wspólna koordynacja różnych działań zaczyna nam wychodzić. Oczywiście prowadzimy

też działalność ewangelizacyjną poprzez rekolekcje. Organizujemy je teraz dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych i kandydatów do sakramentu bierzmowania. To właśnie praca z dorosłymi stanowi bardzo ważny punkt mojej wizji parafii.

**Szerokim echem odbiła się nowa wizja kołedy. Między innymi zamiast Ciebie modlił się ktoś z rodziny, np. ojciec, ale idziesz tam, gdzie jesteś zaproszony...**

– Tak, z moimi księżmi współpracownikami zastanawialiśmy się nad kołędą, nad jej formułą. Pod koniec października napisałem list do parafian, który został wydrukowany w nakładzie ponad 4000 egz. Pan organista roznosił go wraz z opłatkiem; był też oczywiście dostępny w kościele. W liście zawarłem ułożoną przez siebie modlitwę. Miało się to stać zachętą do pewnej aktywności parafian podczas kołedy. A zatem nie tylko ksiądz się modli, choć on też, ale np. ojciec rodziny czy matka. Jest to modlitwa

wdzięczności Bogu i zarazem prośba tej konkretnej rodziny. Muszę powiedzieć, że jest to przejmujące i piękne, bo gdy dzieci widzą tatę, który odmawia modlitwę, czy mamę, to jest to ważny i piękny znak. Poprosiliśmy też parafian, aby dali nam konkretny znak, że chcą nas przyjąć na kołędzie. Są bowiem sytuacje, że ktoś nie życzy sobie nawet, byśmy pukali do jego drzwi z zapytaniem, czy chce kołędę przyjąć. Chcemy tę wolność uszanować i w związku z tym idziemy do tych, którzy nas wyraźnie zapraszają.

**Czy wobec tego mniej ludzi was przyjmuje?**

– Jest ich minimalnie mniej, ale to nie jest jakaś duża różnica w stosunku do tego, co było w latach poprzednich. Bazujemy na pewnej prawdzie. Jeżeli ktokolwiek jest związany z naszą parafią, to nie jest dla niego problemem przyniesienie albo przekazanie takiego zaproszenia czy choćby swojego imienia i nazwiska z adresem na kartce. Dla tych, którzy zawsze kołędę przyjmowali, nic się nie zmienia; jest to natomiast jakieś wyzwanie dla osób obojętnych. Mam nadzieję, że będzie to dla nich impuls, który ich poruszy i popchnie do tego, żeby w życiu parafialnym uczestniczyć aktywniej.

**Jakie były reakcje?**

– Tam, gdzie byliśmy na kołędzie – bardzo pozytywne. Wiele osób przywoływało podobne zwyczaje z Kanady lub z innych krajów. Były też głosy zdziwienia, że jest to coś nowego.

**Kółko Dzieciaste...**

– To także nasz nowy pomysł. Jedną z parafianek organizuje zajęcia w naszej świetlicy dla młodszych dzieci. Jest rytmika, rysunki, a także zajęcia teatralne, które raz w miesiącu są ukoronowane wystawieniem sztuki. W planach mamy także przygotowanie domu do wymiany dzieci z jedną z parafii na Ukrainie. ■

## U honorowani wyróżnieniem Pro Ecclesia et Populo

# Nie dla zaszczytów

Codziennie robią coś dla drugiego człowieka.

**I wcale nie po to, by ich dostrzeżono i nagrodzono.**

Odnaczenia i wyróżnienia Pro Ecclesia et Populo (dla Kościoła i narodu) przyznawane co roku w Dworze Artusa przez Radę Gdańskich Ruchów Katolickich mają za zadanie pokazać przede wszystkim ciężką, codzienną pracę społeczną na rzecz drugiego człowieka. Ludzie, którzy je otrzymują, nie działają na pokaz. Kapituła nagrody Pro Ecclesia et Populo wręcza odznaczenia osobom lub instytucjom wybitnie zasłużonym dla Pomorza. Otrzymują je osoby, które w sposób wyjątkowy są zaangażowane w realizację misji stowarzyszeń katolickich. – Tak naprawdę nie można mówić o jednej misji, ponieważ ruchy i stowarzyszenia oraz fundacje są niezwykle zróżnicowane. Ciągłe jest jednak dużo pól do zagospodarowania, bo i ludzkich problemów jest wiele – mówi Antoni Szymański, lider stowarzyszeń i ruchów katolickich. – Tak więc warto zachęcać do działalności innych. Choćby poprzez przykład tegorocznych wyróżnionych – dodaje. Dr Ewa Nowakowska, wiceprzewodnicząca gdańskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, wyjaśniając sens misji katolickich organizacji, podkreśla, że głównym ich zadaniem powinna być integracja własnego środowiska. – Warto pamiętać o działaniach pomocowych, ale przede wszystkim aktywności katolickich stowarzyszeń powinna być oparta na idei integracji i skupienia ludzi wokół wartości chrześcijańskich – uważa. Oczywiście nikt nie zaprzecza, że integracja to dopiero początek konkretnego działania, ale i z tym jest różnie. Stowarzyszeń, ruchów i fundacji jest bardzo wiele, a tych,



**Dr Ewa Nowakowska, jedna z tegorocznych laureatek**

które znamy lub rozpoznajemy, wciąż zbyt mało. Również takich, które potrafią jednoznacznie opowiedzieć się choćby w sprawie krzyży. – W naszym środowisku lekarskim dbamy nie tylko o pogłębianie wiedzy fachowej, ale także o wiedzę religijną i etyczną. Mamy swoich przedstawicieli także w parlamencie – dodaje dr Nowakowska. Oczywiście sprawy poważniejsze nie mogą przystaniać również dobrej atmosfery samych spotkań. Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich może poszczycić się zorganizowanym nie tak dawno Europejskim Spotkaniem Lekarzy Polskich, o którym pisaliśmy także w „Gościu Niedzielnym”. Niestety, pewnym problemem jest młodsze pokolenie, które nie do końca chętnie angażuje się w działalność stowarzyszeń. Co zrobić, by to zmienić? – Jednym z naszym pomysłów jest dobre przygotowanie spotkań, połączone z ciekawą prezentacją, opracowaniem tematów, które zachęcą do przyjscia i włączenia się w debatę – mówi Nowakowska. Ich stowarzyszenie, by przyciągnąć młodszych, zastosowało formę punktacyjną. Podczas spotkań wypełnionych bogatą treścią merytoryczną, młodzi lekarze zdobywają punkty edukacyjne potrzebne do uzyskania specjalizacji. Warto szukać własnych pomysłów. **au**

## Laureaci „Pro Ecclesia et Populo” 2009

- **DANUTA I WALDEMAR UZIAKOWIE** – za aktywność w wielu grupach wychowawczych i wspólnotach duszpasterskich, w szczególności w Stowarzyszeniu Życia Apostolskiego Dzieło Maryi – Ruch Focolari oraz Żywym Różańcu w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gdańsku-Chełmie, a także za działalność instruktorską Waldemara Uziaka w Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, posługę nadzwyczajnego szafarza Komunii św. oraz animowanie przez Danutę Uziak działalności Klubu Dobrych Serc.
- **JADWIGA I KLEMENS ROHDE** – za wieloletnią, ofiarną działalność w grupie duszpasterskiej Domowego Kościoła oraz za wolontarystyczną pracę w Poradnictwie Rodzinnym i Diecezjalnej Poradni Rodzinnej, a także za bezinteresowną pomoc udzielaną wielu potrzebującym wsparcia zarówno materialnego, jak i duchowego.
- **MARIA WÓJCİK** – za wielkie i bezinteresowne zaangażowanie w działalność Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, jak również za pomoc materialną, psychologiczno-wychowawczą, udzielaną rodzinom znajdującym się w sytuacjach kryzysowych, kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych oraz aktywne uczestnictwo w budowie struktur NSZZ „Solidarność”, szczególnie za pomoc świadczoną w czasie stanu wojennego.
- **MARIA KOZIELECKA** – za prowadzoną od wielu lat wielowątkową działalność charytatywną, wychowawczą i formacyjną w harcerstwie, wśród osób niepełnosprawnych ruchowo, a także na rzecz ociemniałych oraz dzieci wymagających szczególnej opieki, jak również za aktywną działalność w parafialnym oddziale Akcji Katolickiej przy parafii pw. św. Antoniego w Gdyni, oraz na rzecz ochrony ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci.
- **DR EWA NOWAKOWSKA** – za aktywną pracę w Katolickim Stowarzyszeniu Lekarzy Polskich oddziału gdańskiego, pełną poświęcenia organizację Europejskiego Kongresu Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy w Gdańsku w 2008 r., a także za współpracę przy tworzeniu hospicjum w Sopocie oraz pełnienie w nim dyżurów jako lekarz wolontariusz.
- **CHÓR CAMERATA SANTA CECILIA** – za niezwykle aktywny udział w życiu muzycznym i kulturalnym regionu gdańskiego, szerzenie kultury śpiewaczej, koncerty w Polsce i poza jej granicami.

– Przebywając w Irlandii, **na spotkaniu byłem obecny za pomocą skype'a.** Dzięki internetowi mogłem się modlić razem z moją żoną Aleksandrą i z moim kręgiem – mówi Tomasz Jachna, przedstawiciel handlowy dużej firmy meblarskiej z Gdyni.

**D**la jednych są nawiedzeni, dla innych marnują czas. Jeszcze inni zazdroszczą im kochających rodzin, bo sami mają porozbijane. Są i obojętni. Ale zwykle tylko do czasu, gdy coś się złego dzieje, bo wówczas zawsze mogą liczyć na ich modlitwę.

### Kościół najpierwotniejszy

Ruch Domowego Kościoła to dziecko ks. Franciszka Blachnickiego, legendarnego założyciela Ruchu Światło-Życie. Dzisiejszy kandydat na ołtarze fenomenalnie odczytał myśl Soboru Watykańskiego II, głosząc, że ewangelizacja i uświęcenie dokonują się w rodzinie i przez nią. Że rodzina to najmniejszy, ale żywy Kościół. – Do wspólnoty trafiliśmy w 1982 r. Nam po prostu czegoś brakowało. Sama niedzielną Msza św. przestała nam wystarczać – mówią Bernarda i Henryk Wasilewscy. Henryk pracował wówczas w zakładach remontowych stoczni Marynarki Wojennej. Trafili na Grabówek do parafii św. Józefa, do opiekuna ks. Piotra Topolewskiego. Pomimo że w Polsce był stan wojenny, potrafili iść na spotkanie, na modlitwę, a potem na piechotę wracać do domu na gdyńskim Obłuzu. W czasach głębokiej komuny środowisko, gdzie otwarcie można było wyrażać swoje poglądy, gdzie nikt nie afiszował się swoim statusem społecznym, gdzie panowała radość, musiało pociągać wielu. Te cechy zresztą przetrwały w Domowym Kościele po dzień dzisiejszy. – Do słynnej oazy chodziłem jeszcze jako chłopak. Tam też poznałem swoją przyszłą żonę i do Domowego Kościoła przeszliśmy w sposób naturalny. Nie wyobrażamy sobie życia bez wspólnoty – mówi Waldemar Blaszkę, pracownik telekomunikacji PKP. W życiu Waldka i Haliny comiesięczne spotkanie formacyjne, wieczorna modlitwa z dziećmi, lektura Pisma Świętego i małżeński dialog to nie nakazy, ale – jak sami podkreślają – przywileje. – Nie zastanawiamy

### Szkoła rozmowy i słuchania

# Krąg z miejscem dla ciebie

się, ile czasu spędzamy z dziećmi na modlitwie, tak samo jak nie myślimy, że będziemy teraz mieli kolację i będzie ona trwała 15 minut. Domowy Kościół to pewien styl życia – podkreśla Waldemar.

### Pokolenie SMS-owe

Co ciekawe, głód modlitwy, spotkań formacyjnych i pogłębienia swojej wiary odczuwają także młodzi małżonkowie. Różnie są dzisiaj postrzegani, zwłaszcza w środowisku pracy. Hanna Sobczyk na co dzień

– Nasza Magda została przepytana w liceum przez rówieśników, czym też ten Domowy Kościół jest. Myśleli, że jej życie to same zakazy i ograniczenia – śmieją się Sobczykowie. Okazało się, że nie tylko nie jest aż tak źle, ale nawet o wiele lepiej niż w niejednym domu jej rówieśnika.

Dla kogo jest więc Kościół Domowy? – Muszą to być małżonkowie żyjący w sakramencie małżeństwa – mówi Robert. Jest to bowiem nawet nie wspólnota rodzinna, ale właśnie małżonków!

Największą trudnością bycia we wspólnocie nie jest ani modlitwa, ani lektura Pisma Świętego, ani wykrojenie 15 dni latem na rekolekcje. Te są postrzegane dosłownie przez wszystkich jako fantastyczny czas formacji i odpoczynku. – Najtrudniej o nakaz małżeńskiego dialogu. Z tego powodu niektó-



pracuje w laboratorium szpitalnym. – Nigdy nie kryłam się z tym, że w moim życiu Domowy Kościół odgrywa ważną rolę. Zwykle bywa tak, że gdy ktoś ma jakieś poważne problemy, to przychodzi właśnie do mnie – mówi. A problemów dzisiaj w małżeństwach i rodzinach nie brakuje. – Gdy dostaję SMS-a, że mam się za kogoś modlić, to dosłownie za chwilę modli się w takiej czy innej sprawie z pięćdziesiąt osób – podkreśla Tomek Jachna. Często nawet nie wiedzą, w jakiej konkretnej sprawie. – Raz po miesiącu dostałem SMS-a zwrotnego, który wyjaśniał mi przypadek osoby chcącej popełnić samobójstwo – wspomina. Domowy Kościół to przede wszystkim jednak nie grupa wsparcia dla trudnych przypadków – chociaż

**Bohaterowie tekstu. Od lewej: Aleksandra i Tomek, Hanka i Robert, Bernarda i Henryk, Halina i Waldek. Nowe małżeństwa we wspólnocie zawsze mile widziane!**

można na ich pomoc i modlitwę zawsze – ale dla siebie nawzajem. – Dlatego na comiesięcznym spotkaniu obecny jest kapłan. Żebyśmy nie stali się sektą – podkreśla mąż Hani, Robert, kierownik w Elektromontażu. Sekta nie są. Podejrzliwie patrzą na nich jednak ci, którzy nie wyobrażają sobie superzabawy karnawałowej bez alkoholu.

ry od nas odchodzą – podkreślają zgodnie. Z drugiej strony dialog, na najtrudniejsze nawet małżeńskie tematy, przynosi błogosławione owoce. Być może wielu powinno ten trud podjąć już teraz, póki nie będzie za późno.

**Ks. Sławomir Czajek**

Moderator diecezjalny: ks. Tomasz Knuth, tel. (58) 664 53 53, 606 354 590, e-mail: kstom@wp.pl. Para diecezjalna: Barbara i Aleksander Pieczonkowie, e-mail: pieczonkibo@gmail.com, tel. 501 170 299. Więcej na: www.gdansk.oaza.pl

# Nie szukaj po omacku



Szukanie  
na oślep  
nie jest  
wskazane  
w żadnej  
dziedzinie.  
A zwłaszcza  
w tak  
delikatnej, jak  
życie rodzinne

## 40 LAT PORADNICTWA RODZINNEGO W ARCHIDIECEZJI

**GDAŃSKIEJ.** Nie możemy mieć dzieci, nasze małżeństwo rozpada się. Nie mogę porozumieć się z mężem. Nie wiemy, jak dobrze przygotować się do małżeństwa. Mam problemy ze spowiedzią. Moje dzieci zachowują się, jakby szatan w nie wstąpił. **Co mamy zrobić?**

tekst i zdjęcia

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

aurbanski@goscnieдельник.pl

**Z** tego typu pytaniami i problemami rodziny stykają się praktycznie codziennie. Nie wszyscy jednak poważniejsze problemy potrafią rozwiązać we własnym gronie. Często potrzeba wsparcia.

Od 40 lat w archidiecezji gdańskiej działają poradnie parafialne. Bardziej specjalistyczne porady z różnych dziedzin można uzyskać w Archidiecezjalnej Specjalistycznej Poradni Rodzinnej, która ma swoją siedzibę przy ul. Cystersów 11 w Gdańsku-Oliwie. To jedyne tego typu miejsce w naszej archidiecezji, gdzie można znaleźć fachową pomoc. Korzystają z niej małżonkowie przeżywający różnego rodzaju trudności. Zakres potrzeb osób odwiedzających poradnię jest bardzo szeroki. Od pytań o sprawy wychowawcze aż po głębokie kryzysy małżeńskie i indywidualne problemy życiowe. Poradnia to także miejsce, gdzie pomoc psychologiczną otrzymują osoby po stracie dzieci, w kryzysach egzystencjalnych. W ciągu całego roku odbywają się tu również mediacje par i małżeństw oraz konsultacje psychologiczne przed modlitwą egzorcystyczną.

A wszystko zaczyna się od tzw. poradni pierwszego kontaktu, czyli poradni parafialnych. W archidiecezji gdańskiej jest ich obecnie już ponad 100. – Łącznie posługuje w nich 160 doradców życia rodzinnego, posiadających aktualną misję kanoniczną wydaną przez gdańskiego arcybiskupa. Żyjemy w czasach, w których korzystanie z fachowej pomocy osób kompetentnych, służących pomocą i radą, jest czymś naturalnym. Także w sprawach dotyczących szczęścia małżeńskiego i rodzinnego – mówi Anna Mrozowicz, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego.

Parafialne poradnie rodzinne odwiedzane są głównie przez narzeczonych, którzy w ramach bezpośredniego przygotowania do małżeństwa mają obowiązek odbycia minimum trzech spotkań edukacyjnych, dotyczących, ogólnie mówiąc, odpowiedzialnego rodzicielstwa. I to właśnie oni najczęściej masowo kierowani są do poradni przez duszpasterzy. W stosunku do lat ubiegłych ludzie coraz chętniej odwiedzają poradnie. W parafialnych najczęściej rozwiązuje się sprawy związane z naturalnym planowaniem rodziny, natomiast inne, wymagające specjalistycznej uwagi, wsparcia i pomocy, udzielane są właśnie w archidiecezjalnej poradni rodzinnej w Gdańsku-Oliwie, gdzie dyżurują duszpasterze, psychologowie, pedagodzy, doradcy rodzinni, nauczyciele naturalnego planowania rodziny i prawnik.

Diecezjalna Specjalistyczna Poradnia Rodzinna  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk-Oliwa, tel. (0-58)  
552-18-81

## Pomaganie daje radość



**KS. JAN UCHWAT** – DR TEOLOGII MORALNEJ, WICEREKTOR DS. WYCHOWANIA GSD, DIECEZJALNY DUSZPASTERZ POWOŁAŃ

– Moja służba w diecezjalnej poradni rodzinnej w Gdańsku-Oliwie rozpoczęła się półtora roku temu. Zawsze interesowały mnie zagadnienia z dziedziny małżeństwa i rodziny, dlatego chętnie zgodziłem się na śródkowe dyżury duszpasterskie. Osoby zgłaszające się po pomoc to zarówno kobiety,

jak i mężczyźni w różnym wieku, żyjący w różnych stanach, o bardzo różnym poziomie wykształcenia i stopniu religijności. Wszyscy oni potrzebują jednak troski o sprawy duchowe, co przejawia się w potrzebie uważnego i spokojnego wysłuchania, kierownictwa duchowego, często spowiedzi – niekiedy po sporej przerwie. Na spotkanie z każdą osobą przewidziana jest pełna godzina zegarowa, co daje spory komfort psychiczny zarówno zgłaszającym się, jak również mnie jako księdzu. Wielu z nich decyduje się na przyjęcie tu, pragnąc zachować anonimowość, bowiem problemy, których doświadczają, są dla nich powodem wstydu i trudno im zwyczajnie, „po ludzku”, pójść do kapłanów we własnej parafii, gdzie są rozpoznawani. Cieszy mnie zawsze widok tych, którzy chcą żyć zgodnie z nauką Kościoła katolickiego i wierzą, że jest to możliwe. Pracując tu jako kapłan, czuję się uprzywilejowany, gdyż dysponując łaską sakramentu kapłaństwa, mogę „rozdawać” innym Boga i widzieć, jak On sam działa, zwłaszcza w sakramentach świętych. Chciałbym podkreślić również bardzo dobrą współpracę między kapłanami i osobami świeckimi w poradni. Moja służba utwierdza mnie w moim powołaniu i z wielu powodów jest źródłem wielkiej radości.



**ANNA MROZOWICZ** – DIECEZJALNA DORADCZYNI ŻYCIA RODZINNEGO, INSTRUKTOR NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY

– Z poradnictwem rodzinnym jestem związana od 10 lat. Od półtora roku, odkąd zostałam diecezjalną doradczynią życia rodzinnego, pełnię służbę w diecezjalnej poradni rodzinnej. Praca w tym miejscu to przede wszystkim spotkania z ludźmi, zarówno z tymi, którzy służą innym (pracownikami poradni

rodziny, duszpasterzami), jak również z osobami poszukującymi pomocy. Spośród tych drugich najliczniejszą grupę stanowią małżonkowie borykający się z problemem obniżonej płodności, którzy pragną dziecka, a nie mogą się go doczekać w swoim małżeństwie. Trafiają do nas w bardzo różny sposób. Obserwuję, że sporo małżonków, nawet tych z wieloletnim stażem małżeńskim, ma ogromne braki edukacyjne w tym zakresie, a niekiedy uzyskana wiedza o płodności wystarcza, by przy precyzyjniejszym planowaniu poczęcia dziecka doczekać się w końcu upragnionego potomstwa. Prowadzę również szkolenia grupowe z zakresu NPR, także w terenie, edukując praktycznie wszystkie osoby zainteresowane tą dziedziną wiedzy. A jest ich coraz więcej. Cieszę się, że udało się utworzyć stronę internetową [www.poradnictwo.gda.pl](http://www.poradnictwo.gda.pl), która stała się oficjalną stroną Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Gdańskiej. Cieszy mnie bardzo dobra współpraca osób świeckich z kapłanami i to, że możemy traktować człowieka całościowo, jako osobę cielesno-duchową.

## Podsumowanie 2009 roku

W Archidiecezjalnej Specjalistycznej Poradni Rodzinnej udzielono łącznie około **1600 porad**. Najwięcej stanowiły porady psychologiczne (**łącznie 520**), spotkania z zakresu naturalnego planowania rodziny (**łącznie 505**), z doradcą rodzinnym, pedagogiem (**łącznie 420**), porady duszpasterskie z księżmi (**łącznie 103**) i porady prawne (**łącznie 50**). Wszystkie porady (poza spotkaniami edukacyjnymi z narzeczonymi w ramach bezpośredniego przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa) udzielane są bezpłatnie. W każdym przypadku wymagana jest jednak wcześniejsza rejestracja telefoniczna, (pn.– czw. od 9.00 do 14.00, pod nr tel. 552 18 81). Informacje o specjalistach i zakresie świadczonej przez nich pomocy prezentujemy w tabeli obok.



## Kontakt z doradcami i duszpasterzami

■ **JADWIGA ROHDE** (pn.–czw. 9.00–14.00) (informacje o zakresie świadczonej pomocy, zapisy do specjalistów, dystrybucja materiałów edukacyjnych)

■ **WANDA SKRZYPIEC**, pedagog, doradca rodzinny (śr. 8.00–16.00, czw. 9.00–17.00, pt. 9.00–13.00)

pomoc w rozwiązywaniu problemów małżeńskich i rodzinnych, szkoła dla rodziców, problemy wychowawcze i wsparcie duchowe

■ **MARLENA ŚWIĄDROWSKA**, psycholog (wt.–śr. i pt. 8.00–16.00, czw. 8.00–14.00) pomoc psychologiczna osobom po stracie dzieci, w kryzysach egzystencjalnych, mediacje par i małżeństw, konsultacje psychologiczne przed modlitwą egzorcystyczną

■ **JUSTYNA JANISZEWSKA**, psycholog (wt. 9.00–13.00)

pomoc psychologiczna w chorobach somatycznych (psychoonkologia, choroby serca, dolegliwości psychosomatyczne), praca z osobami w żałobie, wsparcie psychologiczne w zaburzeniach emocjonalnych

■ **BOŻENA DOMSKA**, instruktor NPR (pn.– wt. 14.00–19.00)

nauczanie metod rozpoznawania płodności w cyklach typowych oraz w sytuacjach szczególnych: po porodzie, w premenopauzie i po odstawieniu antykoncepcji

■ **LIDIA DAWIDOWICZ**, nauczyciel NPR (śr. 18.00–21.00, pt. 18.00–20.00)

nauczanie metod rozpoznawania płodności w cyklach typowych, przygotowanie narzeczonych do zawarcia sakramentu małżeństwa

■ **KS. JAN UCHWAT**, duszpasterz (śr. 18.00–21.00)

pomoc duszpasterska, kierownictwo duchowe, spowiedź, wsparcie duchowe

■ **KS. KRZYSZTOF DREWS**, duszpasterz (pt. 18.00–20.00)

pomoc duszpasterska, kierownictwo duchowe, spowiedź, wsparcie duchowe

■ **TOMASZ SZEWCZYK**, prawnik (wt. 18.00–19.00)

porady prawne z zakresu prawa cywilnego i rodzinnego

■ **ANNA MROZOWICZ**, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego, instruktor NPR

(pn.–wt. 9.00–14.00, śr. 18.00–21.00) kontakt z doradcami i duszpasterzami, spotkania edukacyjne i porady z zakresu NPR

**Zakres pomocy świadczonej przez poradnię obejmuje m.in. szkołę dla rodziców**

Pomysłowość zawsze była domeną ludzi młodych, choć wiele młodzieńczych planów i pomysłów nigdy nie doczeka się realizacji w rzeczywistym świecie. Jednak nawet w czasie kryzysu, a może zwłaszcza w nim, **dobrze i szlachetne pomysły mają szansę ujrzeć światło dzienne dzięki programowi Centrum Współpracy Młodzieży w Gdyni.**

Po raz pierwszy piszemy o młodej gdyńskiej organizacji, która od 2000 roku realizuje kierowane do młodych projekty nie tylko na Pomorzu, ale i w całej Europie. By docenić wysiłki Centrum Współpracy Młodzieży na rzecz aktywizacji ludzi młodych, wystarczy spojrzeć na gdyńskie podwórko. W zeszłym roku w ramach projektu „Gdynia aktywna” ponad 120 młodych ludzi zrealizowało 12 różnych przedsięwzięć, których odbiorcami byli liczni mieszkańcy miasta. W rozpoczynającym się roku młodych wolontariuszy z ciekawymi pomysłami jest już prawie dwa razy więcej, a lista wciąż nie została ostatecznie zamknięta.

### Odpowiedz aktywnością

Od dawna zastanawiacie się, jak zorganizować pokaz tańca? Chcielibyście, aby wasze zdjecia zobaczyli mieszkańcy Gdyni? A może macie zupełnie inny pomysł, tylko nie za bardzo wiecie, jak wprowadzić go w życie? To pytania będące częścią promocji drugiego już, ruszającego w tym roku programu aktywizacji gdyńskiej młodzieży. Stanowią one jednak nie tylko część marketingu, ale są realnymi problemami, które często nurtują wiele młodych i przedsiębiorczych osób. – Przez ten projekt chcemy pokazywać młodym ludziom, że mogą działać, a co jeszcze istotniejsze, że ich starania są celowe. To kwestia dostrzegania potrzeb swoich i najbliższego otoczenia oraz celowego działania, by te potrzeby zaspokajać. Projekt skierowany jest do osób z inicjatywą, chcących rozwijać swoje umiejętności i dzielić się pasją



### Zaproszenie do działania

# Mam plan



ARCHIWUM CWM

z mieszkańcami swojego miasta, osiedla czy szkoły – mówi Agnieszka Mróz, koordynator przedsięwzięcia z Centrum Współpracy Młodzieży. Sam pomysł jest iskrą, ale jego realizacja w rzeczywistości wymaga pewnej wiedzy, którą również w „Gdyni aktywnej” zapewniają fachowcy. Na pytanie, jak to zrobić, uczestnicy otrzymują odpowiedź już na samym początku. – Dostarczamy młodym ludziom nie tylko przekonanie, że warto działać, ale i odpowiednie narzędzia. Wszystkie grupy, które do nas się zgłoszą, najpierw biorą udział w szkoleniach z zakresu pracy w grupie, podziału obowiązków i zarządzania projektem wraz ze sposobem, w jaki zdobywa się fundusze na jego realizację – wyjaśnia dalej. Zeszlone pomysły wcielane w życie przez młodzież były bardzo różne. Jedna grupa zrealizowała kurs tańca dla dzieci, inna sztukę teatralną, a grupa polskich i zagranicznych wolontariuszy przygotowała kampanię społeczną nieodpłatnego przytulania *free hug*. Pracownicy CWM zapewniają, że i w tym roku ciekawych pomysłów nie zabraknie.

### Lepszy świat

Działanie i rozwijanie swoich pasji to tylko jedna strona projektu i wszystkich działań gdyńskiej organizacji. – Naszym głównym celem jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

**Praca w zespole jest bardzo ważna. Od prawej Agnieszka Mróz, Ola Tomaka, Emilia Lićwinko**

**Tak było w zeszłym roku podczas realizacji programu społecznego free hug**

A przecież jednym z jego filarów jest to, że ludzie działają na rzecz lokalnej społeczności, są w stanie dostrzegać jej potrzeby i dla niej działać. Projekt „Gdynia aktywna” jest zatem przedłużeniem naszej misji – tłumaczy koordynator projektu. Agnieszka Mróz, jak wielu innych pracowników CWM, zaczęła od wolontariatu, czyli chęci robienia czegoś dla innych bezinteresownie. Dlatego wiele projektów prowadzonych przez organizację otwartych jest dla osób, które podejmując działania, nie liczą na nic więcej prócz satysfakcji z pomagania innym i zdobywania cennego doświadczenia. Może właśnie czas kryzysu jest najlepszym czasem do zbierania doświadczeń niejednokrotnie pomagających w podejmowaniu dalszych decyzji zawodowych, a nawet w odnajdywaniu życiowego powołania. – Już jako nastolatka w harcerstwie realizowałam się przez wolontariat i doświadczyłam tam wielkiej satysfakcji robienia czegoś dla innych. Potem zaczęłam szukać wolontariatu zagranicznego, a dziś kolejnym krokiem jest zachęcanie młodych ludzi do aktywności dla drugich w ogóle – mówi Aleksandra Tomaka, która obecnie koordynuje działania wolontariatu europejskiego w CWM. **Tomasz Pietrzak**

### Dla zainteresowanych

Do udziału w projekcie „Gdynia aktywna” zapraszane są wszystkie grupy młodzieżowe, które działają na terenie miasta, chcą coś zrobić dla jego mieszkańców i pragną urzeczywistnić swoje pomysły. Zainteresowani muszą jedynie wypełnić formularz zgłoszeniowy, który znajduje się na stronie [www.cwm.org.pl](http://www.cwm.org.pl) i odesłać go e-mailem ([agnieszka@cwm.org.pl](mailto:agnieszka@cwm.org.pl)), faksem (586606445) bądź dostarczyć osobiście do biura Centrum Współpracy Młodzieży – ul. Komandorska 42/4, Gdynia.